

Po łzach rozczarowania, smutku, bólu nadeszła chwila, która dla wszystkich sympatyków Wisły ma rozstrzygnąć czy Mistrzostwo pozostanie tylko snem, czy może ziści się marzenie o wielkiej Wiśle, Mistrzu Polski. Żeby sen ten się ziścił oprócz zwycięstwa w Krakowie liczymy również na zwycięstwo Zagłębia w Poznaniu. Być może choć ten jeden raz uśmiechnie się do nas szczęście ... Jest 45 minuta przed meczem, kibice w milczeniu zasiadają na trybunach. Na łożu honorowej pojawił się właściciel Wisły Kraków - Bogusław Cupiał. Wśród zainteresowanych na łożu znajdują się oprócz dziennikarzy, działacze i piłkarze Wisły, trener reprezentacji Polski Franciszek Smuda i obserwatorzy z zagranicznych klubów, czyżby Ten ostatni liczył na to, że feta mistrzowska odbędzie się w Krakowie?

Kibice wraz z wyjściem drużyny Białej Gwiazdy na boisko rozpoczęli wartki i głośny doping. Piłkarza Mauro Cantoro przywitani głośnym skandowaniem jego nazwiska. Stowarzyszenie Wisły Kraków apeluje do kibiców o to by dziś pamiętać przede wszystkim o wierności, o wierności wobec klubu, wielu wspaniałych pokoleń Wiślaków, zarówno tych z boiska jak i tych, którzy tworzyli historie wielkiej Wisłki! W tym duchu mamy wszyscy nadzieję, że zarówno rozpocznie się jak i zakończy spotkanie ostatniej kolejki.

Na stadionie da się wyczuć niesamowitą atmosferę skupienia oraz jedności kibiców z piłkarzami. Nie zależnie od dzisiejszego wyniku, w sercach prawdziwych Wiślaków drużyna Białej Gwiazdy pozostanie równie wielka jak wtedy kiedy wygrywała Mistrzostwo Polski, czy wygrywała z jedną z najlepszych na Świecie, w Europie Barceloną. Wiślako na dobre i na złe !

Od pierwszych minut meczu na stadionie doping nie ustaje.

Gdy w Poznaniu Lech wygrywa jedną bramką w Krakowie nadal bezbramkowy remis...

Jest !!!!!!!! Jest bramka!!!! Patryk Małecki strzela bramkę w 36 minucie !!!!!!! Teraz pozostaje nam czekać bramkę Zagłębia i kolejną bramkę na Suchych Stawach !

Po przerwie na sektorach kibicowskich nadal gorąco, piłkarze bez żadnych zmian w składach wychodzą na boisko.

W Poznaniu Lech strzela już drugą bramkę, tym razem po strzale Lewandowskiego. Mistrzowski puchar dziś wyjedzie z Krakowa.

I tak zakończył się sen ...

A jawa?

A na jawie gdyby nie przegrana Koroną (u siebie ! 81 minut nie dało się strzelić kontaktowej bramki), remis z Cracovią i Lechem (u siebie !) to wcale nie musielibyśmy się budzić. Ja sięgam raptem trzy kolejki wstecz. Wspomnienia bołą. Analiza całego sezonu mogłaby przywołać jeszcze bardziej przykre straty punktów.

Nie mam jednak wątpliwości co do tego, iż Wisła jest jedyną Polską drużyną, która na tytuł Mistrza zasługuje.. Nie da się jednak ukryć, że drużyna traci ostatnio charakter, zapomina, że czasem do dobrej gry trzeba przypomnieć sobie gdzie ma się jaja, a może spróbować poszukać dowodów na ich istnienie. Być może przysłowiowe „wietrzenie” szatni byłoby zasadne. W kuluarach mówi się o tym, że odejdą Marcin Juszczyk (kiepski bramkarz nie dla Wisły), Konrad Gołoś (o którym zapomnieliśmy już chyba jak wygląda) Georgi Hristov (o którym opinii mieć nie mogę, bo nie widziałam go na boisku więcej niż dwa razy na początku rundy), Krzysiek Mączyński (który szans na regularną grę nie widzi, a młody jest, grać chce) Łukasz Burliga (który w dziwnych okolicznościach przestał dostawać szansę gry/ spekuluje się o jego problemach pozaboiskowych) . Prawie pewnym natomiast jest odejście Pablo Alvareza, na którego Wisły zwyczajnie nie stać.

A być może gdyby filozofia klubu była inna i pieniądze zainwestowano by wcześniej , teraz nie byłyby one straconymi? O ile lat świetlnych odejdą nas poznaniacy, jeżeli tylko wejdą do fazy grupowej Ligii Mistrzów?

Nie pozostaje nic innego jak pogrążyć się w kolejnym śnie o mądrym gospodarzu klubu i rozsądnie menadżersko prowadzonej polityce, zarządzaniu i rzecz jasna o porażce Amiki ... to znaczy Lecha.

Justyna/ TSW.com.pl

Autor: Justyna